

POSTANOWIENIE

Dnia 21 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Wróbel

w sprawie z odwołania K. (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziałowi w Ł.

z udziałem zainteresowanego Z. K.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 21 czerwca 2017 r.,

skargi kasacyjnej K. (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 27 kwietnia 2016 r., sygn. akt III AUa (...),

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,

2. zasądza od K. (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. na rzecz organu rentowego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w Ł. decyzją z dnia 20 listopada 2013 r. stwierdził, że Z. K. w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 31 stycznia 2010 r., jako zleceniobiorca u płatnika składek K. (...) Spółka z o.o. w Ł. podlega ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz określił z tego tytułu miesięczną podstawę wymiaru składek.

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 2 grudnia 2014 r. oddalił odwołanie „K. (...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. od powyższej decyzji organu rentowego.

Sąd Okręgowy ustalił m.in., że K. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. zajmuje się usługami w zakresie fizycznej ochrony, konwojowania, monitorowania sygnałów oraz usługami porządkowymi. Praca w Spółce polega na ochronie obiektów wskazanych przez Spółkę K. (...). Praca pracownika ochrony polega głównie na kierowaniu ruchem samochodów przyjeżdżających do danego zakładu pracy oraz na włączeniu alarmów poza godzinami pracy danego zakładu pracy. Praca w firmie K. (...) realizowana jest na podstawie umów o dzieło.

Pomiędzy K. (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., a zainteresowanym Z. K. w dniu 1 stycznia 2010 r. zawarta została umowa nazwana „umowa o dzieło”. Strony ustaliły termin wykonania dzieła na dzień 31 grudnia 2010 r. Wynagrodzenie określono stawką godzinową w wysokości 4,50 zł netto za każdą godzinę realizacji dzieła.

W przypadku zainteresowanego realizacja zawartej umowy polegała na ochronie obiektu oraz wykonywaniu dodatkowych prac takich jak zamykanie i odsnieżanie. Praca Z. K. odbywała się w systemie 24/48. Wynagrodzenie zależało od liczby przepracowanych godzin. Zainteresowany w miesiącu styczniu 2010 r. nie posiadał innego tytułu do ubezpieczeń społecznych.

Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 734 § 1 k.c., w myśl, którego przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Sąd przywołał pogląd doktryny, zgodnie z którym przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania). Dokonując rozróżnienia niniejszej umowy od umowy o dzieło Sąd wskazał treść przepisu art. 627 k.c., zgodnie z którym przez umowę o dzieło przyjmujący

zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zawierając taką umowę, strony winny dokładnie określić dzieło, które ma powstać w następstwie jej wykonania. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku, zatem wystarczy, że swoją pracę wykonuje się sumiennie. Wykonywanie umowy nie musi prowadzić do osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu, osiągnięcie go nie należy do obowiązków zleceniobiorcy i jeśli nawet mimo starannego wykonywania pracy nie zostanie on uzyskany, nie stanowi to nienależytego wykonania zobowiązania.

Sąd Okręgowy dodał, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu, że ma ona charakter dzieła, nie przesądza samodzielnie o rodzaju umowy w oderwaniu od oceny rzeczywistego jej przedmiotu oraz okoliczności jej wykonywania. Decydująca jest, bowiem rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie nie oddaje natury łączącej strony stosunku prawnego. W rezultacie Sąd pierwszej instancji stwierdził, że kwestionowana umowa zawarta pomiędzy K. (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. reprezentowaną przez prezesa zarządu J. B. a zainteresowanym Z. K. jest faktycznie umową zlecenia a nie umową o dzieło. Wykonywane przez zainteresowanego Z. K. czynności, w tym sprzątanie, czy dozór mienia, były czynnościami powtarzalnymi oraz niewymagającymi żadnych kwalifikacji. Zainteresowany podlegał też kierownictwu spółki. To płatnik składek wyznaczał obiekty, w których zainteresowany miał zapewnić bezpieczeństwo. Sąd podkreślił, przy tym, że Z. K. pracował w stałych godzinach, określonych z góry przy pomocy grafików, podczas gdy umowę o dzieło charakteryzuje swoboda wykonawcy w zakresie wyboru miejsca i czasu wykonania dzieła. Brak było też jednorazowej kontroli wykonanego „dzieła”. Zainteresowany,

jak wynika to również z zeznań prokurenta spółki A. B., miał wypłacane wynagrodzenia według stawki godzinowej. Ponadto jego pensja była rozliczana miesięcznie a nie, jak wymagałaby tego umowa o dzieło, za określony rezultat swojej pracy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy przyjął, że zawarta przez strony umowa stanowiła w istocie umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Niewątpliwie zaś umowa dozoru, bo tak należy w ocenie Sądu Okręgowego nazwać sporną umowę, jest umową starannego działania, nie zaś umową rezultatu (umowa o dzieło), a w ramach jej wykonywania nie doszło do powstania dzieła o charakterze materialnym lub niematerialnym.

Wymienione powyżej okoliczności - zdaniem Sądu Okręgowego - jednoznacznie dowodzą, że pomiędzy odwołującą się Spółką a zainteresowanym, zawarto umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Wykonywanie pracy na podstawie tej umowy rodzi dla zainteresowanego tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2016 r. oddalił apelację Spółki od powyższego wyroku Sądu pierwszej instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do określenia rzeczywistego charakteru umowy zawartej przez K. (...) Sp. z o.o. oraz do stwierdzenia, czy nazwa zawartej umowy odpowiada jej treści.

Sąd zważył, że czynności podejmowane przez zainteresowanego, wskazane w treści zawartej „umowy o dzieło”, polegać miały na dozorze mienia, w czasie i miejscu wskazanym przez zamawiającego. Niezakwestionowane ustalenia Sądu Okręgowego doprowadziły w konsekwencji do prawidłowej subsumpcji prawa materialnego i uznania, że zawarta między stronami „umowa o dzieło” stanowi w rzeczywistości umowę zlecenia.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że istota umowy zlecenia, zawarta w przepisie art. 734 k.c., wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Konstrukcja umowy uregulowanej tym przepisem znajduje szerokie zastosowanie w stosunkach cywilnoprawnych, bowiem z mocy art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się

odpowiednio do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami. Mając jednak na uwadze treść spornej umowy, brak jest na gruncie przedmiotowej sprawy podstaw do przyjęcia, że stosunek prawny z niej wynikający uregulowany został w przepisie art. 627 k.c., jak tego chce skarżący. Zgodnie z treścią tego przepisu, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zainteresowany w ramach spornej umowy nie przyjmował do wykonania żadnego skonkretyzowanego dzieła, lecz zobowiązał się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności, polegających na nadzorowaniu chronionego terenu, sprzątaniu go i pilnowaniu porządku. Umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, w umowie zlecenia przyjmujący zlecenie nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w odniesieniu do umowy o dzieło istnieje związek wynagrodzenia z samym dziełem, jego wartością; w świadczeniu usługi rozłożonej w czasie istnieje związek wynagrodzenia z ilością, jakością i rodzajem usługi. Typowo wynagrodzenie z umowy o dzieło określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629 k.c. - 632 k.c.). W wykonaniu spornej umowy stosowane

były tymczasem stawki wynagrodzenia za godzinę wykonywania umowy. Za wykonanie zamówionego „dzieła” na gruncie przedmiotowej sprawy zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcy wynagrodzenie o określonej z góry wysokości za jedną godzinę realizacji owego „dzieła”. Powyższe w sposób jednoznaczny wskazuje na zapłatę za działanie rozłożone w czasie. Takie bowiem ukształtowanie obowiązków wykonawcy spowodowało, że jego świadczenie stało się w wykonaniu usługi świadczeniem ciągłym. Pozwala to na stwierdzenie, że celem stron nie było zawarcie umowy o dzieło i rozliczanie się za jego wynik, ale wykonywanie powtarzalnej pracy za wynagrodzeniem ustalonym w jednostkach czasowych. Nie ulega zatem wątpliwości, przy bezspornym stanie faktycznym ustalonym na gruncie przedmiotowej sprawy, iż zawarta pomiędzy K. Sp. z o.o. umowa w swym charakterze odpowiadała umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło, a tym samym postawiony przez skarżącego zarzut naruszenia prawa materialnego (art. 627 k.c. i art. 734 § 1 k.c.) uznać należało za bezpodstawny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji nie naruszył przepisu art. 353¹ k.c. Umowa pomiędzy zainteresowanym a K. Sp. z o.o. została ukształtowana, a następnie zrealizowana zgodnie z wolą stron. Strony nazwały jednak umowę, do której stosuje się przepisy o zleceniu, umową o dzieło w celu uniknięcia odprowadzania od przychodów uzyskiwanych przez zainteresowanego z tytułu wykonywania tej umowy składek na ubezpieczenia społeczne. Zauważyć jednak należy, że obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym, a także zdrowotnym, wynika wprost z bezwzględnie obowiązujących przepisów ustawy, a strony uprawnione do swobodnego kształtowania stosunków cywilnoprawnych nie mogły się umówić co do odstąpienia od odprowadzania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne. Przepis art. 353¹ k.c. dotyczy swobody nawiązywania stosunków prawa cywilnego i nie ma zastosowania do kształtowania praw i obowiązków wynikających z przepisów ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Strony poprzez umowę nie mogły wyłączyć wynikającego z ustawy obowiązku ubezpieczenia emerytalnego, rentowych i wypadkowego. Dokonana zatem przez przyzmat art. 353¹ k.c., początkowo przez organ rentowy, a następnie przez Sąd Okręgowy w Ł., ocena zawartej umowy doprowadziła do uznania, że strony w rzeczywistości łączył stosunek prawny

odpowiadający umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło. Mając na uwadze powyższe uznać należało, że skarżący w związku ze sporną umową, jako płatnik składek, zobowiązany był do ich odprowadzenia według podstaw wskazanych w decyzji organu rentowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 2 Konstytucji RP, Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że w procesie wykładni umowy, która została zawarta w formie pisemnej, argumenty wynikające z analizy logiczno - językowej tekstu umowy muszą ustąpić przed argumentami dotyczącymi woli stron, ich zamiaru i celu. Ponadto koniecznym jest zwrócenie uwagi na fakt, iż nazwanie przez strony zawartej umowy „umową o dzieło”, pomimo jej w rzeczywistości odmiennego charakteru prawnego, miało przede wszystkim na celu uniknięcie opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. W świetle powyższego nie można uznać, jak chce skarżący, że doszło do naruszenia zasady zaufania obywateli do państwa określonej w art. 2 Konstytucji. Podjęte przez strony świadome działania miały, bowiem na celu wyłącznie uniknięcie publicznoprawnego obowiązku składowego, a takie działania nie korzystają z ochrony. Strony zaś, pomimo świadomości rzeczywistego charakteru zawieranej umowy, dostosowały samą nazwę umowy do takiej, która pozwolić miała na umniejszenie ich zobowiązań składowych. Sąd Apelacyjny zważył, że sądy stosować mogą tylko te przepisy Konstytucji, które są bezpośrednio stosowalne (art. 8 ust. 2 Konstytucji), a do tej grupy nie należą przepisy sformułowane - jak art. 2 Konstytucji - w sposób ogólny i niewystarczający do skonstruowania normy mogącej służyć za podstawę rozstrzygnięcia sprawy sądowej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nawiązanie stosunku ubezpieczenia społecznego jest wtórne wobec stosunku podstawowego, jako wyraz zasady automatyzmu prawnego, tak więc brak stosunku podstawowego lub niewłaściwe jego wskazanie, z chwilą ustalenia tych faktów prowadzić winny do wydania deklaratoryjnej decyzji o niepodleganiu ubezpieczeniom bądź podleganiu ubezpieczeniom z innego tytułu.

Odwołujący się płatnik – K. Spółka z ograniczoną odpowiedzialności w Ł. zaskarżył w całości powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego, wnosząc o przyjęcie

skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c., wobec wystąpienia w sprawie istotnego zagadnienia prawnego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie: 1) art. 353¹ k.c. poprzez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że zasada swobody zawierania umów miała w niniejszej sprawie ograniczone zastosowanie; 2) art. 734 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w konsekwencji błędnego uznania, iż zawierane przez K. (...) Sp. z o.o. umowy miały charakter umów zlecenia, a nie umów o dzieło, a tym samym niezastosowanie art. 627 k.c.; 3) art. 2 Konstytucji stanowiącego zasadę demokratycznego państwa prawnego poprzez naruszenie zasady obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa; 4) art. 31 ust. 3 Konstytucji ustanawiającego zasadę proporcjonalności ograniczeń praw majątkowych jednostki; 5) art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego bezzasadne zastosowanie w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 2 grudnia 2014 r. oraz orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, rozpoznanie niniejszej skargi kasacyjnej na rozprawie oraz zasądzenie na rzecz odwołującego się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Skarżący twierdzi, że okolicznością uzasadniającą przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania jest konieczność rozważenia przez Sąd istotnej kwestii, budzącej duże wątpliwości oraz rozbieżności zarówno w orzecznictwie jak i w doktrynie. Mianowicie konieczne jest rozważenie, czy oraz w jakim stopniu, sądy są uprawnione do pomijania w trakcie oceny okoliczności sprawy oraz zebranego materiału dowodowego, otoczenia zewnętrznego oraz warunków zawierania umów, w szczególności narzucania przez jednostki budżetowe, z przyczyn ekonomicznych, kształtu umowy. Powyższe zagadnienie powstało na tle okoliczności faktycznych niniejszej sprawy i z uwagi na jego istotny charakter wymaga zajęcia stanowiska przez Sąd Najwyższy.

Skarżący, po opisie okoliczności związanych z przeprowadzanymi przetargami na usługi ochroniarskie, stwierdził, że mamy tu do czynienia z sytuacją, w której obowiązki nakładane na płatnika przez ustawodawcę, są z założenia niemożliwe do zrealizowania w panujących warunkach społeczno-gospodarczych. Ilość z góry przeznaczonych środków na dane przedsięwzięcie nie pozwala na jego realne wykonanie w warunkach przewidzianych przepisami prawa, które następnie są egzekwowane przez odpowiednie organy. Stawki narzucane przez podmioty Skarbu Państwa i jednostki budżetowe są tak niskie, że nierealne staje się zapewnienie ochrony na podstawie innej niż umowa o dzieło. Ponadto, jeżeli decydujące znaczenie ma cena, nie mamy do czynienia z uczciwą konkurencją. Firma, która zatrudnia pracowników na podstawie umowy o pracę lub na podstawie oskładkowanej umowy zlecenia, nie może zaproponować równie niskiej ceny, co jej konkurent, zawierający z pracownikami umowy o dzieło. Na skutek preferowania przez publicznych zlecniodawców najtańszych ofert w przetargach publicznych, państwo w rzeczywistości premiuje zawieranie umów cywilnoprawnych, a następnie negatywnymi konsekwencjami takiego działania obarcza wykonawców.

W ocenie skarżącego, wszystkie te okoliczności, mające decydujący wpływ o charakterze umów zawieranych przez spółkę K. (...) Sp. z o.o. są konsekwentnie pomijane przez sądy. W toku postępowania analizowano jedynie treść zawieranych umów, ograniczając się jedynie do aspektu prawnego. Całkowicie natomiast pominięto całe otoczenie zewnętrzne, mające w rzeczywistości determinujący wpływ na rodzaj zawieranych umów.

Organ rentowy w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, z ostrożności procesowej w przypadku przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania o jej oddalenie jako bezzasadnej, oraz o zasądzenie od płatnika na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych prawem tj. w łącznej kwocie 240 zł.

W ocenie organu rentowego, w przedmiotowej sprawie brak jest zagadnienia prawnego. Spór dotyczy ustalenia czy zainteresowanego i płatnika składek łączyły umowy o dzieło czy umowy o świadczenie usług do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. W orzecznictwie jest jednolite stanowisko, iż przepisy z

zakresu ubezpieczeń społecznych mają charakter przepisów bezwzględnie obowiązujących, a zatem skoro strony zawarły faktycznie umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy zlecenia to zleceniobiorca podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym niezależnie jak nazwano umowę.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli: w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3), lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Należy podkreślić, że Sąd Najwyższy w ramach tzw. przedsądu bada tylko wskazane w skardze okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, a nie podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie (np. postanowienie Sądu Najwyższego z 9 maja 2008 r., II PK 15/08, LEX nr 490359).

Jako okoliczność mającą uzasadniać przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego.

Na wstępie należy przypomnieć, że przedstawienie istotnego zagadnienia prawnego wymaga jego precyzyjnego sformułowania poprzez wskazanie przepisu prawa materialnego lub procesowego, z którym jest związane, i wskazania argumentów prawnych, które prowadzą do rozbieżnych ocen (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2001 r., II CZ 35/01, OSNC 2002 nr 1, poz. 11). Argumentacja uzasadniająca wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinna nawiązywać do przesłanek "przedsądu", a ponadto stanowić odrębny, pogłębiony wywód prawny wskazujący na zaistnienie powołanych okoliczności uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do merytorycznego rozpatrzenia (zob.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r., II PK 3/08, niepubl.; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2006 r., IV CSK 246/06, niepubl.; postanowienie Sądu Najwyższego z

dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, niepubl.; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2001 r., IV CZ 200/01, niepubl.). Zagadnienie prawne sformułowane przez skarżący organ rentowy w sposób oczywisty nie spełnia tego wymagania, bowiem nie zawiera odrębnego wyводу prawnego uzasadniającego przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania ze względu na występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego.

Istotnym zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest zagadnienie nowe, nierozwiązane dotychczas w orzecznictwie, którego wyjaśnienie może przyczynić się do rozwoju prawa. W orzecznictwie ugruntował się pogląd, zgodnie z którym skarżący, powołując się na wystąpienie w sprawie zagadnienia prawnego, powinien je sformułować, wskazać przepisy prawne, na tle stosowania których ono się wyłoniło, podać argumenty prowadzące do rozbieżnych ocen, a nadto wykazać, że jego rozwiązane jest istotne nie tylko w rozpoznawanej sprawie, ale także dla praktyki sądowej (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2001 r., II CZ 35/01, OSNC 2002 nr 1, poz. 11; z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 151; z dnia 14 lutego 2003 r., I PK 306/02, niepubl.; z dnia 14 grudnia 2004 r., III CK 585/04, niepubl.; z dnia 26 września 2005 r., II PK 98/05, OSNP 2006 nr 15-16, poz. 243; niepubl.; z dnia 4 sierpnia 2006 r., III CZ 47/06, niepubl.; z dnia 22 listopada 2007 r., I CSK 326/07, niepubl.; z dnia 26 czerwca 2008 r. I CSK 108/08, niepubl., z dnia 19 stycznia 2012 r., I UK 325/11, niepubl.; z dnia 5 grudnia 2013 r., II CSK 244/13, niepubl.).

Problem prawny przedstawiony w skardze kasacyjnej jako istotne zagadnienie prawne nie jest nowy, a ponadto jego sformułowanie wskazuje na ścisły związek ze sprawą rozpoznawaną przez sądy orzekające. Problem prawnej kwalifikacji umów o dozór mienia był przedmiotem orzecznictwa Sądu Najwyższego, który rozstrzygnął, że obowiązki polegające na dozorowaniu obiektów nie mogą mieć cech dzieła, ponieważ polegają na wykonywaniu pewnych powtarzalnych czynności bez możliwości osiągnięcia rezultatu, co wskazuje na ciągłość świadczenia pracy (wyrok z 6 lipca 2008 r., I PK 315/07, OSNP 2009 nr 23-24, poz. 310; wyrok z 25 października 2016 r., I UK 446/15, niepublikowany). Również wskazana w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej kwestia prawna, a mianowicie „czy oraz w jakim stopniu, sądy są uprawnione do pomijania w trakcie

oceny okoliczności sprawy oraz zebranego materiału dowodowego, otoczenia zewnętrznego oraz warunków zawierania umów, w szczególności narzucania przez jednostki budżetowe, z przyczyn ekonomicznych, kształtu umowy”, nie stanowi, w ocenie Sądu Najwyższego, istotnego zagadnienia prawnego w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. Należy jednak wskazać, że ta kwestia prawna została jednoznacznie rozstrzygnięta w powołanym wyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2015 r. w ten sposób, że o rodzaju zwartej umowy (umowa o dzieło a umowa zlecenia” nie decyduje poziom opłacalności przedsięwzięcia przedsiębiorcy. Ponadto, z treści przedstawionego zagadnienia prawnego wynika jednoznacznie, że nie jest to problem prawny istotny dla praktyki sądowej, lecz tylko dla rozpoznawanej sprawy. Należy zatem stwierdzić, że skarżący nie wykazał, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.